Rok 1873. Kraków, środa 12 listopada Nr. 260.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 485. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Przegląd polityczny.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady państwa, o którém poniżéj podajemy sprawozdanie korespondenta naszego.

Lewica sejmu węgierskiego postanowiła wystąpić z biernego stanowiska, jakie dotychczas zajmowała w sejmie, i wystąpić czynnie do walki z obecném ministerstwem węgierskiém.

Ponieważ jednak sama będąc mniejszością, nie miałaby szansy powodzenia w téj walce, postanowiła ona połączyć się z innemi frakcjami izby w celu opozycji przeciw ministerstwu i obalenia takowego.

Sprawa „Tellusa" i zabiegi koło ratowania obywatelstwa zagrożonego upadkiem tego banku ciągle jeszcze stoi na pierwszym planie w Poznańskiém.

Dziennik Poznański donosi o zgromadzeniu akcjonarjuszów, które się odbyło w sali hotelu francuzkiego w Poznaniu, na którém prezydent rady nadzorczéj objaśnił zgromadzonych o przyczynach upadku.

Tenże dziennik wyraża „przekonanie, iż znajdą się mężowie, którzy sprawę tę wezmą w swe ręce i w krótkim czasie do pożądanego skutku doprowadzą."

O ostatniém burzliwém posiedzeniu zgromadzenia narodowego donoszą z Paryża pod dniem 6 b. m.: Posiedzenie d. 5 b. m. było nader burzliwém. Rozpuszczono wieść, że zanosi się na zamach stanu. Wieść ta zdawała się prawdopodobną, gdyż równocześnie sprowadzono liczne oddziały wojska do Wersalu i skonsygnowano załogę w koszarach. Okoliczności te wywołały niepokój ogólny, który się manifestował w sali obrad. Trwało dobrą chwilę, zanim prezydent Buffet dzwonkiem swoim uspokoił galerję. Broglie odczytał mesaż. Oklaski lewicy przerywały czytanie, ale niemniéj głośne znaki niechęci lewicy. Ustępy o potrzebie silnéj egzekutywy, o środkach przeciw prasie i władzom podrzędnym wywołały burzę niezadowolenia i protestów. Prezes Buffet kilkakrotnie musiał dzwonić. Błagał on zgromadzenie, aby wysłuchało głosu prezydenta rzeczypospolitéj.

Echasseriaux żądał, aby głosowano nad formą rządu: czy monarchja, czy cesarstwo, czy republika?

Goulard z prawicy popiera żądanie o silną egzekutywę; lewica głośno protestuje. Uszczypliwemi były słowa Dufaura. Powiada on, że chętnie popierać będzie wniosek Changarniera (o przedłużenie władzy Mac Mahona), ale równocześnie żądać będzie dyskusji nad ustawami konstytucyjnemi. „Rojaliści są jedynymi burzycielami pokoju — rzekł on — w moim departamencie spokój był aż do 5 sierpnia. Od tego dnia dopiero zaczęło się wzburzenie. Nie mogę sobie to czém inném wytłumaczyć, jak tylko odwiedzinami we Frohsdorf.

Dziękuję z téj trybuny hr. Chambordowi, że ostatnim listem moim umniejszył nieco wzburzenie i niepokój."

Można sobie wyobrazić, co za głośną niechęć ironja ta wywołała na prawicy.

Korespondencje „Kraju".

Wiedeń 11 listopada.

(F.) Po czterodniowéj przerwie, którą zapełniła akcja komisyj klubów, nastąpiło dziś trzecie z kolei posiedzenie izby deputowanych, które rozpoczęło się o godzinie $11^1/_2$ w południe. Po zdaniu sprawy z czynności wylosowanych na ostatniém posiedzeniu wydziałów weryfikacyjnych, które miały zająć się zbadaniem aktów wyborczych, i po odczytaniu protestów, które nadeszły w ciągu ostatnich trzech dni przeciw niektórym wyborom, przekazano wydziałowi legitymacyjnemu wybory zakwestjonowane i przyjęto przyrzeczenie wierności ustawom zasadniczym od nowo przybyłych deputowanych. Co do wyborów galicyjskich przekazano wydziałowi legitymacyjnemu zbadanie aktów wyborczych odnoszących się do wyboru pp. Bartoszewskiego, Czerkawskiego, Dworskiego, Madejewskiego, Tarnowskiego, Janowskiego, Kamińskiego i Pawlikowa.

Przed przystąpieniem do wyboru przewodniczącego izby, tudzież jego zastępców i ukonstytuowania biura, przyjęto jeszcze wniosek przewodniczącego klubu lewicy dra Pergera, żądający prowizorycznego uchwalenia projektu regulaminu dla izby deputowanych, wypracowanego w ubiegłéj sesji rady państwa przez wybraną ku temu komisję klubu wiernokonstytucyjnego. Prawica nie głosowała za wnioskiem.

Po załatwieniu téj sprawy przystąpiono na podstawie nowego regulaminu do wyboru przewodniczącego izby i jego zastępców. Na 286 oddanych głosów padło 205 na deputowanego miasta Gracu i zwolennika programu stronnictwa młodoniemieckiego dr. Karola Rechbauera, który też, wyraziwszy izbie w krótkiéj przemowie swe podziękowanie za położone w nim zaufanie, objął natychmiast przewodnictwo. Zastępcami jego obrani zostali wiernokonstytucyjni deputowani dr. Vidulich i deputowany z kurji większéj posiadłości bar. Pillersdorf.

Następnie zabrał głos dr. Herbst, aby w myśl uchwały klubu lewicy postawić naglący wniosek o wystósowanie adresu jako odpowiedzi na mowę tronową i wybór wydziału adresowego z 15u członków, w którego skład mają wejść reprezentanci wszystkich odcieni i stronnictw izby. Dr. Herbst uzasadnił w krótkiéj przemowie swój wniosek, poruszając kilkoma słowy merytoryczną i formalną jego stronę, poczém go jednomyślnie przyjęto.

W końcu nadmienić mi wypada, iż deputowani polscy nie głosowali za drem Rechbauerem w myśl wczorajszéj uchwały koła polskiego, mocą któréj koło polskie poczytuje sprawę wyboru prezesa izby deputowanych za rzecz dla siebie obojętną, z tém atoli ograniczeniem, iż członkom klubu nie wolno głosować białemi kartkami lub na kandydata centralistycznego, albo też wreszcie na członka koła polskiego.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia izby deputowanych znajduje się wybór wydziałów: legitymacyjnego, petycyjnego i adresowego. Prawdopodobnie wniesie rząd jutro projekta do ustaw dotyczących obecnego przesilenia finansowego.

Na przedwczorajszém zebraniu członków stałego wydziału „Handelskammertagu" zapadła uchwała zwołania konferencyji reprezentantów austrjackich izb handlowo-przemysłowych na dzień 23 listopada b. r.

Lwów 10 listopada. Bardzo pożyteczne przedsiębiorstwo zawiązuje się we Lwowie. Grono obywateli tutejszych złożone przeważnie z profesorów szkół średnich, zawezwało temi dniami większą liczbę osób interesowanych na konferencję celem poczynienia przedwstępnych kroków w sprawie następującéj:

Wiadomo powszechnie, że wzrost oświaty — najwyższa narodów potęga — zawisłym jest w znacznéj części od dobrych dzieł naukowych i szkolnych. Od lat kilku, kiedy wychowanie młodzieży naszéj na właściwe zwrócono tory i nadano mu cechę narodową, czyniono luźne zabiegi, aby młodzież naszą zaopatrzyć w stosowne dzieła szkolne i pomocnicze, ale usiłowania te mogły tylko w części odnieść skutek, bo brak im było poparcia ze strony całego społeczeństwa i brak odpowiedniéj organizacji i podziału pracy. Jest tedy zamiar ze współudziałem zacnych obywateli zawiązać: „Towarzystwo do nakładania polskich książek szkolnych i naukowych". Towarzystwo oparte być ma na niewielkich udziałach pieniężnych. Cele towarzystwa byłyby: 1) systematyczne wypełnianie luk w literaturze szkolnéj; 2) o ile środki pozwolą, nakładanie dzieł pomocniczych i naukowych dla nauczycieli, kandydatów zawodu nauczycielskiego i wykształconéj publiczności; 3) nakładanie dziełek dla bibljoteki szkół ludowych; 3) takie uorganizowanie przedsiębiorstw literackich, aby udziały poszczególnym członkom odpowiedne zyski przynosiły. Konferencja wzmiankowana odbyła się dnia 9 b. m. nader liczna, bo zebrało się około 80 osób, pomiędzy którémi wielu członków krajowéj rady szkolnéj. Uznano jednogłośnie potrzebę zawiązania takiego towarzystwa na podstawie ustawy o „spółkach zarobkowych", a komitet założycieli ma bezzwłocznie zebrać komisję do ułożenia statutów.

Do założycieli należą pp. dr. Karol Benoni, dr. Teofil Gerstman, Adam Kuliczkowski, Józef Pajączkowski, dr. Czesław Rodecki, Tadeusz Romanowicz, dr. Zygmunt Samolewicz, dr. Tomasz Stanecki, Karol Wild, dr. Władysław Zajączkowski, dr. Wiktor Zbyszewski, dr. Alfred Zgórski, Franciszek Zima.

Proces Bazaina.

Gdy major Vasseur skończył swoje zeznanie, zadał mu prezydent sądu kilka pytań, a mianowicie:

P. Posłał ś pan depeszę do marszałka Mac Mahona?

O. Posłałem, żeby go zawiadomić o ruchach Prusaków poniżéj Montmedy.

P. Czy wiedział ś pan w dniu 23cim o ruchu armji szalońskiéj ku północy?

O. Nie wiedziałem panie jenerale.

Kronika krakowska.

Zaledwie wybraliśmy p. Landaua, Hönigsmanna, Kallira i przydali im do pomocy p. Hajdamachę, ażeby pod Schottenthor razem czuwać mogli „nad źle opisaném wprawdzie, ale nie mniéj przeto stanowczém prawem królestw i krajów", zaledwie w ostatni dzień zaduszny ostatnia świeca za nie ostatniego Krakowianina zapalona na cmentarzu zgasła, — zaledwie *Czas* w jeden z dni zadusznych przed 25 laty urodzony, ujrzał się jak nieprzymierzając który z pełnych nadziei młodzieńców naszych już po 25 latach życia, jak sama jedna sucha wierzba w polu, — zaledwie ja dwie tylko kroniki napisawszy a już za nie na krzyżu rozpięty i żółcią napojony zostałem, — zaledwie tuba w gmachu wystawy zamknięcie jéj bezpowrotne oznajmiwszy ucichła, ażeby tém swobodniéj rozledz się mógł w stolicy austrjacko-węgierskiéj huk dział i odgłos dzwonów zapowiadający otwarcie uroczyste rady państwa... kiedy nagle rozeszła się po Krakowie wieść, że my poważani na zewnątrz, na wewnątrz odmłodnieć mamy!

Szanowni Krakowianie! toż to przecież wieść wcale nie taka, coby niezdolną była wzbudzić choćby największéj senzacji! Nie dziw więc, że ja co wprzódy na chłodno wszystko rozważyć muszę, nim sąd o czémś wydam, lub jakąś wiadomość do kroniki wpiszę, zamyśliłem się nad nią poważnie. I kiedy tak myślę i w myślach się zaciekam, a jako gruby pozytywista do metafizyki nieprzyzwyczajony coraz bardziéj grunt pod sobą tracę, przyszło mi na myśl, czybym nie powinien pójść do pana Koźmiana, który mi subtelności metafizycznéj w polityce tyle już dał dowodów i wyjaśnienia od niego zażądać; z przyczyny jednak, że to nie jest sprawa czysto osobista lub sąsiedzka, ale publiczna i to nie saméj tycząca się ściślejszéj ojczyzny mojéj, ale owéj obszerniejszéj, zmieniłem wkrótce postanowienie i zamiast do pana Koźmiana, wziąwszy ze sobą kapelusz, palto i parasol udałem się na dworzec kolei, aby stanąć coprędzéj w Wiedniu, bo z Wiednia przecież ta wieść do nas przyszła... a w Wiedniu posiada Kraków i okolice jego mężów, którzy dniem i nocą nad losem jego czuwać obowiązali się...

Ponieważ jednakże nie zabrałem ze sobą adresów, a w policji jeszcze zameldowani nie byli, musiałem się o nich dość długo dopytywać. Jaką zaś drogą do wiadomości ich pomieszkań doszedłem, w tym punkcie zechcecie mię uwolnić od sprawozdania, są bowiem drogi i rzeczy, a szczególniéj w Wiedniu, które wprawdzie z gruntu niczém złém nie są, publicznie o nich jednak, jak o uczuciach choćby najświętszych lecz ściśle osobistych, traktować nie wypada.

Poszedłem więc nasamprzód, czego się łatwo domyśleć można, do posła „par excellence" krakowskiego... Zastałem go samego, w jakiémś dziwném jednakże usposobieniu... a jak gdyby wiośniana woń fiołków napełniała posła przybytek.

— Kochany Mikołajku — rzekłem po przywitaniu, bo znamy się już od lat nie spełna trzydziestu — ach to ty zapewne już pierwsze dreszcze odmłodnienia u czuwasz! Szczęśliwy, że możesz być tak blizko źródła młodości... lecz chciejże mi powiedzieć, w jaki to sposób się stanie, bom tu umyślnie po to przyjechał!

Nasz poseł zrobił ruch, jak gdyby się walca puszczał.

— „Ależ proszę ciebie, że też i ty nawet, który raz na tydzień tylko z dziennikiem masz do czynienia, zrobiłeś się jak wszyscy dziennikarze wścibskim i ciekawym... Czekajcie, akt zaledwie zapowiedziany został, wszystko dopiero w toku... niech się rzecz sama wyjaśni, a jakoś to będzie, dowiecie się."

— No, wiem ja o tém dawno, że ty dzienników nie lubisz, ale przyznasz, że wyborcy mają przecież prawo zapytania się ciebie, choćby tylko przezemnie, o tak ważną sprawę i niekoniecznie długo czekać powinni...

— „Więc dowiedzą się wkrótce o tém z *Czasu* — odpowiedział poseł „par excellence" krakowski.

— Mikołajku — zawołałem — czy nie myślisz ty i teraz sam do *Czasu* korespondować? toż to my dopiero wtedy o tém nic a nic wiedzieć nie będziemy!

I pożegnałem szanownego posła, nie chcąc tracić czasu i pobiegłem daléj.

Drugim z kolei, do którego poszedłem, ażeby się przecież prawdy dowiedzieć, był poseł, któryby już był dawno ministrem, gdyby pewnéj nocy telegram, dla którego nawet posła zbudzono, nie był jedynie czystą antycypatywką moralną

P. Wszyscy o tém mówili.

O. Domyśliłem się ruchu, ale dopiero d. 26 dowiedziałem się o nim z listu jednego z moich przyjaciół.

P. Czy wtedy starałeś się pan zawiadomić o tém marszałka Bazaina?

O. Nie.

P. Jednakże powiedziałeś pan, że dnia 27 wysłałeś pan emisarjuszów umyślnie z tą wiadomością. Teraz zaś powiadasz pan, że nie miałeś stosunków z emisarjuszami. A przecież byłeś pan w stosunkach z emisarjuszem Lagneaux?

O. Tak, dałem mu pieniędzy. Widziałem, jak major Magnan wysyłał depeszę w kształcie papierosa, nie wiem jednak co było w téj depeszy.

P. Czy usiłowałeś pan powrócić do Metz?

O. Nie. Mój mundur oficera sztabu głównego źle ludność względem mnie usposabiał.

Posiedzenie zawieszone o trzy kwandranse na trzecią.

Gdy posiedzenie znów się rozpoczęło, prezes kazał przywołać przed kratki sądowe emisarjuszów: Scalabrino, Braidy i Guillaumin, i tak do nich przemówił:

„Sędziowie, którzy mię tu otaczają, polecili mi wyrazić wam uczucia, jakie obudziły w nich wasze wczorajsze zeznania, proste a poczciwe. W imieniu sądu winszuję wam pięknego postępowania i poświęcenia, które tém bardziéj podziwiamy, że wy sami nie zdajecie się o niém wiedzieć. Raz jeszcze winszuję wam w imieniu sądu i upoważniam do odejścia.“

Słowa te wygłoszone wśród głębokiéj ciszy w sali posiedzeń, mocno wzruszyły obecnych, i gdy świadkowie wychodzili, publiczność żegnała ich z najżywszą sympatją.

Pułkownik sztabu głównego, Magnan, zeznaje, że marszałek Bazaine posłał go do obozu z depeszami o armji reńskiéj i o amunicji w Metz; że oznajmił cesarzowi, iż marszałek ma zamiar ruszyć ze swą armją w kierunku Briey, że udając się z powrotem do Metz nie wiedział o planie kampanji marszałka Mac Mahona, że zatrzymał się czas pewien kolejno w Thionville, w Montmedy i w Carignan, dokąd przybył d. 23go, że tam oczekiwał armji Bazaina, która miała iść na Briey; że oczekując dowiedział się o osaczeniu téj armji i udał się do Longwy, gdzie pozostał do 14 września; że dowiedziawszy się o wyjściu jenerała Bourbaki z Metz, złączył się z nim przy granicy Luxemburga i następnie ofiarował swoją służbę rządowi obrony narodowéj. Świadek zeznaje, że widział żołnierza Lagneaux, że wysyłał emisarjuszów w liczbie trzydziestu i że jedni z nich wrócili nie dostawszy się do Metz, a drudzy już nie powrócili.

Flahaut zeznaje, że d. 27 sierpnia dostał od pułkownika Tournier depeszę cyfrowaną do marszałka Bazaina, że kilkakrotnie aresztowany, połknął tę depeszę, i przybywszy do marszałka Bazaina, który był w Bon Saint Martin, nie mógł mu jéj zaraz oddać. Inny emisarjusz już był doręczył depeszę téj saméj osnowy. W kilka godzin późniéj świadek oddał swoją depeszę kapitanowi szaserów, lecz ten ją spalił, osądziwszy, że nie potrzeba już doręczać jéj marszałkowi.

Na tem skończyło się posiedzenie.

Na dziewiętnaste posiedzenie sprowadzono panią Imbert obywatelkę z Metz, która zeznała, że podjęła się z patrjotyzmu być szpiegiem wojennym; że d. 16 sierpnia przebrana za mężczyznę, aby w razie niebezpieczeństwa mogła konno uciekać, zwiedziła pozycje nieprzyjacielskie między Sierck i Bouzonville i wróciwszy wieczorem zawiadomiła o tem komisarza centralnego w Metz, że d. 20 podjęła się zanieść do Thionville depeszę zwiniętą w papieros, że d. 21 w południe wręczyła tę depeszę pułkownikowi Tournier, żądając odpowiedzi w ciągu godziny, że gdy upłynęło 3 godziny a nie było odpowiedzi, udała się do pułkownika Tournier, który kazał jéj odjechać do Metz i powiedzieć, że już trzy depesze zostały wysłane, że w skutku téj opieszałości pułkownika Tournier, spóźniła się i była aresztowaną przez Prusaków w Ogly o 9 wiorst od Metzu, a późniéj uwolniona, musiała wrócić do Thionville; że d. 22 sierpnia postanowiwszy zostawić swój powóz i konie i pieszo przedrzeć się przez linje pruskie, żądała od pułkownika Tournier depeszy do marszałka Bazaine'a, ale on dać nie chciał i że dopiero w pięć tygodni późniéj, dostawszy depeszę od pułkownika, pieszo wróciła do Briey i przez linje pruskie dostała się do Metz, gdzie pozostała do kapitulacji.

P. Czy napotykałaś pani jakie trudności w drodze?

O. Żadnych.

Prezes. Sąd wojenny winszuje pani odwagi i patrjotycznego poświęcenia, z jakiem spełniałaś swoje posłannictwo. Możesz się pani oddalić.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 11 listopada.

Z akademji umiejętności. — Dnia 4 listopada odbyło się w akademji umiejętności posiedzenie komisji bibljograficznéj. Przewodniczący tejże dr. Estreicher, zdał sprawę z dotychczasowych czynności, oświadczając, iż wydany został VI zeszyt „Bibljografji XIX wieku,“ a siódmy, obejmujący literę K., ukończony zostanie w połowie grudnia. Nadto wydano na żądanie komisji wystawowéj wiedeńskiéj zeszyt „Bibljografji polskiéj,“ obejmujący lata 1871—72. Wreszcie wielkie dzieło Jochera: „Obraz literatury polskiéj,“ doczekało się dokładnego rejestru.

Co do dalszych prac bibljograficznych zamierzonych, wywiązała się rozprawa szczegółowa, w któréj brali udział: prezes akademji J. Majer, sekretarz J. Szujski, dr. Fran. Nowakowski, dr. Józef Kremer, senator Hoszowski, dr. Janikowski i prof. Zathey.

W rezultacie rozprawy uchwalono kontynuowanie rozpoczętéj jeszcze za sprawą ś. p. Z. A. Helcla pracy, to jest zebrania spisu prac historyczno-prawniczych, rozsianych po czasopismach. Dr. Janikowski podjął się kierownictwa téj pracy za udziałem dr. Oettingera, Al. Kremera i innych uczestników.

Dnia 10 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału historyczno filozoficznego pod przewodnictwem dr. Kremera. Prof. Walewski czytał dalszy ciąg pracy swéj: „Dzieje bezkrólewia po śmierci Jana III.“ Sekretarz przedstawił wydziałowi obszerną pracę Maurycego hr. Dzieduszyckiego, członka akademji, p. t. „Rys dziejów kościoła katolickiego w Szwecji,“ przeznaczoną do pism akademickich; następnie zaś „Uchwały zjazdu piotrkowskiego 1406,“ podane przez dr. Michała Bobrzyńskiego, członka komisji historycznéj i „Uchwały zjazdu radomskiego r. 1384,“ przez J. Szujskiego. Komisja dla filozofji przedstawiła wydziałowi referat dr. Ziemby o nadesłanéj pracy: „O pozytywizmie i materjalizmie.“

Wczoraj rozpoczęto obsadzać drzewkami chodnik asfaltowy wzdłuż południowéj strony rynku.

Z sądu karnego. — We środę dnia 12 listopada, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Bartłomieja Grzesury, Anny Bcołoty, Wojciecha Pożowicza i Jana Sowiły, o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Cercenugi, o gwałt publiczny; Józefa Kryłasa i Wojciecha Kopery, o kradzież.

Lwów nie będzie miał asfaltowych chodników. Wprawdzie p. Sierzputowski, który się zajmował asfaltowaniem chodników w Krakowie, podał także ofertę na objęcie asfaltowania ulic i chodników we Lwowie, urząd budowniczy lwowski ze stanowiska technicznego jak najsilniéj zalecał użycie asfaltu, a niektórzy radni, jak: dr. Czerkawski, dr. Zucker i inni, radzili przynajmniéj uczynić próbę na krótkiéj przestrzeni, pomimo to jednak rada miejska, z uwagi że asfalt jest droższy od kamienia, odrzuciła ofertę.

Na cholerę zachorowało we Lwowie od chwili pojawienia się jéj aż do dnia 6 b. m. 806 osób, wyzdrowiało 413, umarło 388.

W sprawie zawikłań teatralnych we Lwowie wydało Namiestnictwo następującą rezolucję: „Z powodu że publiczność ma prawo żądać aby przedstawienia teatralne nie doznawały przerwy, dalej z powodu, że przedsiębiorstwo hr. Cetnera otrzymało od sądu pozwolenie dawania przedstawień a pod względem politycznym nie zachodzą żadne trudności, zezwala prezydjum namiestnictwa, ażeby Eugeniusz hr. Cetner dawał przedstawienia aż do chwili, w któréj prośba o koncesję po zbadaniu faktycznych stosunków przez sąd załatwioną nie będzie.“ Wskutek tego przedstawiono w niedzielę dwie komedje: „Pan Jowialski“ Fredry ojca i „Posażna jedynaczka“ Fredry syna. Tymczasem wczoraj toczył się przed sądem lwowskim proces prowizorjalny między hr. Cetnerem a pp. Moszyńskim, hr. Łosiem i Podlewskim. Spodziewają się, że wyrok jeszcze dzisiaj (tj. we wtorek) zapadnie a jutro stronom doręczony zostanie.

Lwowski sąd krajowy w sprawch karnych uchwalił jeszcze d. 25 z. m. uchylić wszelkie dochodzenia przeciwko p. Franciszkowi Bielińskiemu, członkowi zarządu i dyrekcji a oraz skarbnikowi „Kasy zaliczkowéj“ we Lwowie, posądzonemu o przeniewierstwo, gdyż w przeprowadzoném śledztwie nieznalazł istoty czynu kary godnego, P. Bieliński wytoczył obecnie proces oskarżycielowi swojemu o oszczerstwo.

Podwyższenie płac. — Sekcja organizacyjna lwowskiéj Rady miejskiéj uchwaliła na ostatniem posiedzeniu podwyższyć płace wszystkim urzędnikom magistratualnym o 25, 20 i 15%.

Z wystawy powszechnéj otrzymało miasto Wiedeń w darze stałą wystawę środków naukowych, od księcia Adolfa Schwarcenberga zbiór ptaków, roślin, drzew i minerałów, tudzież piękny zbiór minerałów od karyntyjskiego towarzystwa górniczego.

Jeszcze skutki „krachu.“ — W Pradze czeskiéj rozpuszczono robotników prawie ze wszystkich fabryk maszyn; z jednéj z nich oddalono 1200 robotników, w innych pracują oni tylko po pół dnia. W Wiedniu zaś awizowano sądownie od 1 do 8 b. m. 24,000 partyj z powodu niezapłacenia czynszu.

Z powodu 50 éj rocznicy działalności artystycznéj Franciszka Liszta, który skończył dnia 9 b. m. 62 rok życia, warszawskie instytucje muzyczne posłały mu dowody pamięci i uznania. Towarzystwo muzyczne wysłało wieniec laurowy, przygotowany w zakładzie ogrodniczym braci Hozer, przewiązany wstęgą białéj mory, obszytéj na końcach złotą frendzlą i noszącéj napis odpowiedni wraz z nazwiskami dzisiejszych członków komitetu. Instytut muzyczny wysłał album w aksamit oprawne ze srebrnemi ozdobami, zawierające wizerunki fotograficzne profesorów i gmachu, w którym się instytut mieści, z napisami stosownemi, których część przypomina najgłówniejsze zasługi jubilata.

Brak oficerów. — Podług *St. Pet. Wied.*, w wojsku rossyjskiém brak oficerów w roku bieżącym dochodzi do 6000 ludzi. W ostatnich latach ubywało przecięciowo 2800 oficerów corocznie, przybywało zaś tylko 2200.

Paryska akademja sztuk pięknych przyznała na posiedzeniu swojém z dnia 30 z. m. nagrodę Bordin'a p. Henrykowi d'Escamps za rozprawę: „O najskuteczniejszych środkach podniesienia sztuki i uczczenia zasługi artystów.“

Trzęsienia ziemi. — W Sycylji po 20-stu dniach ciągłego deszczu nastąpiło trzęsienie ziemi. Zniszczyło ono zupełnie kopalnie siarki w Tropaolo; szkody obliczają na 300 000 fnt. szterl. Kopalnie towarzystwa Giona wiele ucierpiały. Etna wybucha. Wiele posiadłości zostało zniszczonych. Obawiają się wybuchu Wezuwjusza. Barometr spadł bardzo nizko.

Dnia 31 października w Nancy, trzęsienie ziemi dało się nie tylko czuć przerażonym mieszkańcom ale i widzieć, gdyż wyższe piętra drżały wyraźnie. Wstrząśnienia szły w kierunku z północy na południe. W Varangeville wiele domów mocno zachwianych zostało, a kopalnie soli p. Daguin zawaliły się częściowo. Kilku robotników nie dostaje. Szkody ogromne.

W dniu 24 października, w południowo zachodniéj Szwecji, podczas silnéj burzy dało się czuć silne trzęsienie ziemi. Zauważano dwa wstrząśnienia w odstępie 3—4 minut po sobie następujące, w kierunku z zachodu na wschód. Każde z nich trwało kilka sekund, a były tak silne, że całe domy drżały i drzwi otwierały się z trzaskiem.

Wnętrze Afryki. Historja Egiptu dalekich sięga wieków. Mumie, hieroglify, obeliski i piramidy, i wszystko co tylko zmysł i wysoko już rozwinięty rozum egipskich kapłanów ku nauce i rozwojowi następnych przekazały pokoleń — wszystko to sięga przedchrześcjańskich jeszcze czasów i do najstarszego należy pogaństwa. Nikomu nie marzyło się jeszcze o istnieniu jakiegoś nowego, wielkiego świata, a średniowieczni rycerze woleli w najbiższéj im Azyi szukać przygód wojennych i z krzyżem na piersiach szli na innowiercach zdobywać ziemię, po któréj stąpał Bóg Syn, odnowiciel

---

faktu, który niestety! dotychczas jeszcze nie nastąpił..

Chociaż się z nim tak bardzo dobrze jak z poprzednim nie znamy, przyjął mię przecież nadzwyczaj grzecznie i serdecznie, jak gdyby miał sposobność być grzecznym także od lat trzydziestu.

— Szanuję i wysoko cenię kronikarzów — były jego słowa — ale niech mi pan wierzy, że zaszczyt ten, lubo go cenić umiem, spotkał mię zupełnie niespodziewanie.... Chciałbym już odpocząć trochę — poświęcić resztę dni moich rodzinie.... Nic już więcéj nie żądam; zasłużył na to raczéj pan delegat i p. Alf.

Przyznam się, że zupełnie nie rozumiałem posła i sądząc, że to ja nie dość jasno wypowiedziałem moje zapytanie, delikatnie postawiłem je więc raz jeszcze.

— Rzeczywiście, rzeczywiście, łaska to wielka i będę się starał, ile możności mojéj zasłużyć — na to zaufanie, ażeby okazać, że umiem uszanować wolę współobywateli, tembardziéj, że nigdy o zaszczyty się nie staram, i ile możności mojéj usuwam się w zacisze domowe.... Bardzo, bardzo szanuję i wysoko cenię kronikarzów.

Przekonawszy się, że i ten poseł w dziwnem jakiemś usposobieniu i że może także uczuwa już pierwsze dreszcze odmłodnienia — opuszczając pana Mendelsburga, którego, co niech mi łaskawie przebaczy, niezupełnie jeszcze znam, poszedłem do posła, którego znam także jeszcze od lat blizko trzydziestu, kiedy to układał piosenkę: „O gwiazdeczko, coś błyszczała“. Był nieco więcéj zdenerwowany niż zwykle, ale mimo to nie mniéj skłonny do dania wyjaśnień na jakąkolwiek interpelację.... Zajęty był pisaniem listu jakiegoś czy artykułu, który jak zwykle poprzekreślał i popodkreślał.

— Leonku mój drogi, powiedz ty mi co to jest i jak to się stanie? Leonek już wiedział, o co mi chodzi, bo ażebyśmy się rozumieli, i mówić nam ze sobą nie potrzeba, zarzucił tylko w tył do góry czesane włosy, ściągnął brwi i odpowiedział szczerzei otwarcie.

— To, to, widzisz, rzecz bardzo prosta i pojedyncza. Będzie to nie-niewinny środeczek na wewnątrz, coś nakształt, Mo mo-rysona!

— Aa! Już teraz wiem wszystko, rzekłem — ale z czegóż to on się składać będzie?

— Ingredi-dijen-cje wszystkie były wyliczone.

Uściskawszy Leonka i poleciwszy się jego pamięci, już miałem powrócić do hotelu, ażeby się tam przed wyjazdem cokolwiek posilić, bo biegałem od posła do posła za tą ważną sprawą publiczną prawie naczczo, kiedy przypomniałem sobie, że dobrzeby to było i do naszego rodaka ministra zaglądnąć, będzie to bowiem dla niego dowodem, że i *Kraj* go uznaje i może się więcéj jeszcze od niego dowiem. I rzeczywiście, i ja i minister byliśmy ze siebie nawzajem kontenci. — Minister był kontent, bo dałem mu sposobność przysłużenia się przecież raz krajowi, a ja, że nie będę potrzebował dziś dla dopełnienia kroniki zajmować się ściśle krakowskiemi lokaljami, i nie zasłużę sobie znowu na ukrzyżowanie, ale podam natomiast wiadomość, która nie tylko krakowskie, ale każde polskie rozraduje serce.

— Bo musisz wiedzieć, że o tem nie wiedzą jeszcze nawet koledzy moi, mówił minister. Cała ta sprawa ułożoną jest dopiero tylko między koroną a mną i przyznam się, że ja to w tem główną mam zasługę, pracowałem bowiem nad nią po cichutku przez kilka miesięcy, kiedy to krzyczeliście podobno, że zanadto koszykarstwem się zajmuję.... A jakie napotykałem trudności, zanim ją przeforsowałem, to tam ani wyobrażenia nie macie. Ministerjum chciało koniecznie przynajmniéj kilkanaście tysięcy tych talarów pruskich i Galicji posłać... Skończyło się jednakże na tem, że w stanowczéj chwili korona się temu sprzeciwi. Te ohydne więc, wstrętne nam talary pruskie rozdzielone zostaną pomiędzy inne prowincje, za co jednakże mieszkańcy ich będą musieli zostać jak dotychczas materjalistami bez wznioślejszych uczuć, gdy my przy oddawaniu złożymy wprawdzie także pewną część pieniędzy, ale zato sami tylko pozostaniemy i nadal z wszystkiemi naszemi marzeniami, nadziejami, ideałami i to tysiąckroć zpotęgowanemi, bo odmłodzeni zostaniemy.

Bodaj-to polityka włoska! (bo coś przynajmniéj w ogóle romańskiego jest w twarzy naszego ministra rodaka) pomyślałem uradowany żegnając ministra.

A. P.

i odkupiciel świata. Nie wiedziano podówczas jeszcze o istnieniu Ameryki, gdy Afryka setki lat przedtém już znaną była wszystkim mieszkańcom Europy. Historja starożytna wspomina już o osadach fenickich, o Fenicyan przemyśle i handlu, o Kartaginie i wojnach kartagińskich za czasów rzymskich, o nilowej delcie i urządzajnych wybrzeżach Nilu. Przecież o ile historja Afryki najstarszych sięga czasów starożytności — o tyle kraj sam należy ciągle jeszcze do najmniéj znanych części świata. Wybrzeża jéj północne i południowe, a mianowicie wschodnie od strony Azyi, wreszcie pustynia Sahara, największa z pustyń świata, znane są tylko tyle, o ile zamieszkałe i odwiedzane przez Europejczyków. Wnętrze kraju, jego wegetacya, klimat i mieszkańcy pozostają ciągle jeszcze zagadką i dają sposobność do wypraw niesytemu wiedzy człowiekowi. Afryka położeniem swém podzwrotnikowem należy do tych części świata, których klimat już na samej północy tak jest gorącym, że dopiero przez przyzwyczajenie może być znośnym. Z tego powodu południowe kraje Afryki niedostępne są prawie podróżnikowi i licznych już wędrowców przyprawiały o śmierć lub długą niebezpieczną chorobę. Nie przeszkodziło to jednak i nie powstrzymało od dalszych badań wnętrza Afryki, a świeżo jeden z niemieckich uczonych przyrodników doktor Nachtigal z Kolonii nową do wnętrza Afryki przedsięwziął wyprawę i dotarłszy szczęśliwie do Wadai, kraju Negrów, położonego na północy pustyni Sahary, na wschód graniczącego z Dafur albo For, na południe z nieznanym krajem górnéj Afryki, na zachodzie wreszcie graniczącego z Baghirmi i z krajem sułtana z Bornu — napisał list do znajomego swego barona Malzan'a w Wiesbadenie, list który szczęśliwie doszedł swego przeznaczenia i ciekawe zawiera szczegóły. Oto list doktora Nachtigal'a:

Abuscher, (Wadai) 3 lipca 1873.

Szanowny Panie Baronie! Już upływają blisko trzy miesiące od czasu mego tu z Bornu przybycia. Powinienem być już w Chartum, gdyby ludzkie rachuby nie były więcéj zwodniczemi tutaj, niż gdziekolwiek. Wahałem się tu w Wadai odbywać podróże w którąkolwiek kraju stronę, lubo sułtan Ali wcale nie jest przesądnym człowiekiem i nie zamyka kraju swego hermetycznie przed cudzoziemcami. — W tem nadeszła tu wiadomość z For o śmierci sułtana Hassina i odtąd droga na wschód szczelnie jest zamknięta, zanim urzędowe o śmierci sułtana nie nadejdą wiadomości i z następca Hassina nie odnowi sułtan Ali przyjacielskich stosunków.

Cudzoziemca uderza w Wadai największa nieokrzesanie mieszkańców, ubóstwo kraju i znakomite rządy sułtana Aliego. — Co się tyczy oświecenia, mieszkaniec Wadai niżéj jeszcze stoi aniżeli mieszkaniec Bornu, tak pod względem przemysłu jak i pod względem sztuki. Najprostsze naczynia domowe z łupin korbalowych dowodzą braku *savoir faire*, braku poczucia piękna wszelkiego i sztuki, pod którym względem stoją mieszkańcy tutejsi bardzo nizko. Chaty ich słomiane nie są ani praktyczne, ani wykończone, tak że mieszkańcy na południe od Baghirmi przewyższają o wiele mieszkańców Wadai. Sułtan Ali przesiedlił znaczną liczbę mieszkańców Baghirmi tu dotąd, tak że tutejsi mieszkańcy może się od nich czego nauczą. Dotychczas domy z wapna znane są tylko mieszkańcom Baghirmi. Mieszkaniec tutejszy jest gwałtownym, kłótliwym, okrutnym, a mianowicie rozgrzany miodem, który tu jest na porządku dziennym. Buta i nienawiść dla cudzoziemców położyłyby niezawodnie koniec handlowi z krajami nadbrzeżnemi, gdyby nie energiczne rządy obecnego władcy. A pomimo tego miód i zamiłowanie do intryg miłosnych sprowadzają co chwila w następstwie zabójstwa i morderstwa. Tkaniny wszelkiego rodzaju są tu bardzo ordynaryjne, kilka tylko szczepów odznacza się delikatniejszemi wyrobami. Z tego braku przemysłu i sztuki pochodzi też ubóstwo kraju. Wiele okolic cierpi niedostatek wody, wszędzie sieją tak zwane proso Negrów, ale produkcja tamtejsza stoi o wiele niżéj od produkcji kraju Bornu.

Koni jest tu bardzo mało i to jeszcze nie kształtne, czyste parodje koni. Za to bydła rogatego, owiec i krów mnóstwo, a pomimo tego trudno dostać tu w Abuszer chociażby miarkę mleka. Wielbłąd jest tu lepiéj zaaklimatyzowanym aniżeli w Bornu. Jarmark w Abuszer nie ma ani dziesięć procent tego znaczenia, co codzienny popołudniowy targ w Kuka, nie mówiąc o cotygodniowym targu tamże. Przedmiot handlu na zewnątrz stanowią: słoniowa kość, niewolnicy i pióra strusie, ale mało tych artykułów widać na targu. Handel z zagranicą jest w ręku Modjabra i Djellabu. Szczep Modjabra wozi towary przez Djalo do Egiptu, z Djellabu do For. Ani pierwsi, ani ostatni nie są wielkimi kupcami. Król Ali jest nieubłaganéj surowości, tak, że oszukaństwo niema tu wcale miejsca i nigdy nie zajdzie wypadek, aby ktoś nie zapłacił swego długu. Kara śmierci jest najczęstszą karą za wszelkiego rodzaju zbrodnie, bo łagodniejsza kara nie ustraszyłaby tutejszych mieszkańców.

Kradzież, cudzołóstwo, ucieczka przed nieprzyjacielem i t. d. wytoczone przed sąd sułtana karane bywają śmiercią, albo też winnym wykłuwają oczy, ucinają uszy lub inne członki. Od lat dwóch dopiero opuszczają Arabowie swe domy popołudniu przynajmniéj. Wszyscy znający kraj i mieszkańców przestrzegali mnie w Bornu, abym nie wychodził z Somu, a nawet sam Orhmann, sługa sułtana Ali'ego, który mnie odprowadzał. Teraz chodzę wszędzie swobodnie, odwiedzam mych chorych i jeżdżę nawet konno w około miasta. Zawdzięczam to naturalnie strachowi, jaki mieszkańcy mają przed sułtanem Alim. Gdyby sułtan Ali umarł, nie byłbym ani godziny życia pewnym, a żaden z Arabów pewnoby się nie wychylił za próg domu, przynajmniéj po 4 po południu, w czasie, w którym miód działa najbardziéj. Słowem pobyt tu jest chwilowo bezpiecznym, ale bynajmniéj nie przyjemnym i dlatego chciałbym daléj wyruszyć.

Staranie moje podjęte w celu odszukania notatek i dzienników dr. Vogel (dr. Vogel wyprawiwszy się przed kilkoma laty w tę samą podróż, znalazł tu śmierć) nie miały dotąd żadnego pomyślnego skutku. Sułtan Ali oświadczył urzędownie, iż nic nie wie o śmierci dr. Vogel i dlatego nie chce się zająć odszukaniem pozostałych po nim papierów. Udam się do niego samego dopiero wtedy, gdy wszystko inne okaże się bezskutecznem. Zabito go w domu Agid Muhameta, a pozostałości po nim wydano Muhametowi Scherifowi, ojcu Ali'ego. Część pozostałości, książki i papiery zostały na miejscu egzekucji, w domu, w którym mieszkał.

Dr. *G. Nachtigal.*

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Seweryn Kisielewski obyw. ze Słupca; Emil Berg student z Paryża; Bolesł. i Wład. Buckiewicze wł. d., z Podola ros; Fran. Dziamski ob., Teodozja Jakowicka ob., z Kongresówki; Ant. Sumiller inż., Karol Mlazowski inż., z Tarnowa; Tomasz wicehr. de Vesci z familją, z Irlandji; Stefan Komornicki pełnom. hr. Tarnowskiego z Dzikowa.

Nadesłane.

Wydział towarz. wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego, uprasza pp. adwokatów, dyrektorów, utrzymujących pensjonaty i w ogóle wszystkich potrzebujących nauczycieli lub pomocników kancelaryjnych, aby w tym celu raczyli się zgłaszać do czytelni akademickiéj w Rynku głównym w domu p. Leona Feintucha.

W imieniu wydziału: *Czerny.*

Wiadomości urzędowe.

— Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną przy krakowskim sądzie krajowym posadę naczelnika urzędu ksiąg gruntowych adjunktowi tegoż urzędu Liberatowi Nałęcz Udryckiemu.

— Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Fran. Dietricha z Czortkowa do Namiestnictwa, Leopolda Hendricha z Mościsk do Dąbrowy, Piotra Wysockiego z Namiestnictw do Czortkowa, Jana Ruczkę z Dąbrowej do Jasła; koncepistów Namiestnictwa: Włodzimierza hr. Łosia z Namiestnictwa do Mościsk, Teofila Mironowicza z Bóbrki do Namiestnictwa, Adolfa Schwabego z Brzozowa do Sanoka, Ludwika Siateckiego ze Złoczowa do Namiestnictwa, adjunkta Alojzego Trautzla z Brodów do Mościsk, Mieczysława Aleksandrowicza z Namiestnictwa do Brodów, Władysł. Pizara z Wadowic do Myślenic; nareszcie praktykantów konceptowych: Jana Malawskiego z Namiestnictwa do Tłumacza, Juljana Fedorowicza z Tłumacza do Namiestnictwa, Fran. Szałowskiego z Namiestnictwa do Bóbrki, Gustawa Nigrina z Namiestnictwa do Stryja, Henryka Marcinkiewicza z Namiestnictwa do Wieliczki, Ludwika Leszczyńskiego z Namiestnictwa do Złoczowa, dr. Piotra Dobrzańskiego z Myślenic, Wład. Machniewicza z Wieliczki, Gustawa Linka z Krakowa, Bronisława Wajdowicza ze Stryja do Namiestnictwa.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 6 listopada:

Edykta. Glicerja Łucykowa z Tartakowa (Sokal), uznaną została za marnotrawczynię.

Licytacje. W sądzie kraj. w Krakowie, dnia 5 grudnia, dobra Spytkowice; cena wywoławcza 40,261 zła.; w tymże samym sądzie dnia 5 grudnia dobra Jordanów; cena wywoławcza 13,971. — W sąd pow. w Rudkach, dnia 13 listopada, realność l. 34 w Hoszanach. — W sądzie pow. w Zasowie, dnia 17 listopada, realność l. 48 w Dulczy. — W sądzie obw. w Przemyślu, dnia 22 grudnia, sumy zaintabulowane na dobrach Boniowice.

Ostatnie wiadomości.

Cesarz niemiecki zachorował, jak się zdaje, dość niebezpiecznie, gdyż *Reichsanzeiger* podaje teraz codziennie na czele dziennika biuletyny o stanie zdrowia monarchy.

Reprezentanci Francji przy europejskich dworach otrzymali okólnik, w którym rząd francuzki przedstawia dworom położenie rzeczy we Francji i motywuje konieczność przedłużenia władzy Mac-Mahona.

Zresztą ministrowie francuzcy podali się wszyscy do dymisji, któréj wprawdzie Mac-Mahon jeszcze przyjąć nie chce; po głosowaniu zaś w izbie nad wnioskiem względem przedłużenia władzy jego, prawdopodobnie cały gabinet ustąpi. Thiers agituje silnie za ponownem odwołaniem się do narodu.

Telegramy „Kraju“

Madryt 9 listopada. Telegramy rozesłane przez karlistów o ostatniéj potyczce są zmyślone. Primo de Rivera nie jest rannym i dziś właśnie otrzymał rząd od niego raport. Owa mniemana utarczka była w rzeczywistości tylko posunięciem głównéj kwatery do Arcos, zkąd jenerał Moriones datuje dzisiejsze swoje telegramy. Operacja ta się udała i nie zaszło przy niéj nic ważniejszego.

Kursa. — Wiedeń 11 listopada godz. 2.30. Akcje kredytowe 208.50. — Londyn —.—. — Srebro 109.50. — Dukat —.—. — Lombardy 158.—. — Losy z 1864 r. 134.—. — Akcje franko-austr. 38.—. Napoleony .—.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 201.50. — Akcje kolei lwow. czern. 135.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 104.—. — Akcje banku związkow. 29.50. — Oblig. indemn. gal. —.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 113.—. — Akcje anglo-banku 133.—. — Akcje kolei rząd. 318.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—. — Tramway 164.—. Banku budowy 76.—. — Akcje kolei wschodniéj 57.—. — Akcje banku anglo węg. 41.50. — Akcje kolei zjedn. 116.— — Losy tureckie 53.—. — Losy premj. węg. 77.75. — Akcje kolei bogumińskiéj 132.—.—. Akcje kolei ces. Elżbiety 212. — Akcje kolei półn. zachodn. 193.50. — Akcje franco-hungaria 26.—. — Ogólny bank austr. 38.—.

Uspcsobienie giełdy: wzmocnione.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 11 listopada.	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie .. kupon ubiegły ... 013	73	50	75	50
4% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 144	67	50	69	50
5% Listy zastawne galicyjskie..... kupon ubiegły 180	75	50	77	50
4% Listy zastawne polskie serja I.. kupon ubiegły 153	92	75	94	75
4% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły 153	91	75	93	50
5% Listy zastawne polskie nowe . kupon ubiegły 191	91	25	93	25
4% Listy likwidacyjne polskie..... kupon ubiegły..... 177	77	50	79	50
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły 116	—	—	81	—
6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły 216	—	—	91	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ [illegible]tnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	91	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	198	50	204	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	133	—	138	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie.........	76	—	80	—
„ 3% tureckie 400 franków	52	—	56	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie..........	108	50	110	50
„ w kuponach	108	--	109	50
„ (obrączkowy rubel)........	167	--	170	—
Ruble papierowe rossyjskie........	154	--	155	50
Talary pruskie..................	170	50	172	50
Dukat obrączkowy.	5	39	5	51
20-frankówka	9	12	9	26
Rumuńskie obligacje 100 tal.	30	50	32	50

WIEDEN, 10 listopada.	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Renta austrjacka 5%	68	20	68	40
„ „ w srebrze 5%	72	90	73	—
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	274	—	278	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	238	—	240	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	—	92	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	100	—	100	50
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	107	25	107	75
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	133	50	134	—

	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła...	77	—	78	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k	165	50	166	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	—	—	24	—
Rudolfa............. „ 10 „	12	—	13	—
Salzburga........... „ 20 „	15	50	16	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	—	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła	93	—	93	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	128	50	129	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	95	—	98	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	46	—	46	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	38	—	38	50
„ węgierskie .... „ 80 „	25	50	26	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	69	—	70	—
Interventionsbank..... „ 80 „	29	—	30	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	80	—	82	—
Nationalbank	928	—	930	—
Unionbank .... za 200 zła.	113	50	114	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	27	50	28	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	112	—	114	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	73	—	75	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	60	—	62	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	142	—	144	—
Dniestrzańska ..... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k.	211	—	212	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	183	—	185	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	1996		2000	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	201	—	202	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	133	—	135	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	135	—	137	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr...	157	50	158	
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	140	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	320	—	321	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	157	50	158	—
Theissbahn .... 200 „	191	50	192	50
Tramway wied. ...... 200 „	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	103	50	104	–
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	—	—	—	—

	płaca Zła.	c.	żądaja Zła.	c.
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 120	73	50	74	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	22	50	23	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	30	50	31	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ..„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr..	93	—	95	—
„ „ 33 lat los ... 5% w. a....	83	50	84	—
„ „ gm. 40 ..... „ „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	—	—	82	—
„ Banku Włośc... 6% „ „ ..	90	—	91	—
Nationalbank........ 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	91	65	91	85
Węg. tow. kred....... 5½% „	81	—	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	80	—
Alföld Fiume......... 5% zła. sr...	83	50	84	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	40	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	91	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	104	50	104	75
Gal. Kar. Lud. .... 5% „ „ ..	—	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	—	—	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	95	—	96	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	86	—	87	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	71	75	72	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 ...... 5% „ „ „	73	50	74	—
„ IV 1872 ...... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	47	—	49	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	—	—	83	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	111	25	111	50
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	69	40	69	60
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	62	25	62	75

WARSZAWA, 8 listop.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	10	94	40
„ „ „ 2. 4%	93	—	93	30
kupon ubiegły..............	1	51³/₉	—	—
„ nowe 5%	92	60	92	90
kupon ubiegły..............	1	88⁸/₉	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	80	79	10
kupon ubiegły	1	74⁶/₉	—	—

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiéj.

Odezwa.

Wywiązując się z powierzonego sobie zadania, komitet przedsięwziął wszelkie kroki, które do strzeżenia praw akcjonaryuszów za potrzebne uważał, i prócz dawniejszych podań i protestów wniósł w ostatnich czasach, łącznie z komitetem lwowskim, memorandum do Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa, do J. E. pp. ministrów Andrassego, Ziemiałkowskiego, Banhansa i Kerkapolego, do sejmu węgierskiego i do deputowanego Deaka, wszystko w celu wyjednania zapłaty kuponu w lipcu b. r. zapadłego, tudzież kuponów nadal płatnych.

Od JE. ministra skarbu otrzymał komitet za pośrednictwem tutejszéj Izby handlowéj zapewnienie szczeréj opieki nad prawami akcjonarjuszów.

Jakkolwiek dotychczasowe usiłowania i czynności komitetu, utrzymujące w ruchu i uwadze wszystkich akcjonarjuszów w znaczniejszych miastach jakoto: Wiedniu, Monachjum, Paryżu, Brukselli, Amsterdamie i Frakfurcie, dla sprawy całéj znaczne przyniosły korzyści, to jednakże stanowcze i pomyślne skutki dadzą się osiągnąć jedynie przez zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia akcyonaryuszów do Pesztu i powzięcie tamże uchwał na drodze prawa wykonać się dających. Komitet uważając środek ten jako jedynie do celu prowadzący, postanowił łącznie z komitetem lwowskim zwołać ogólne zgromadzenie. Gdy zaś do tego potrzebną jest liczba 15,000 sztuk akcyj, wezwał poprzednio P. T. akcyonaryuszów, aby na opędzenie wydatków kwotę po 50 kr. w. a. od akcyi składali, nadmieniając przytem, iż tylko tych P. T. posiadaczy akcyj, jako przystępujących do wspólnego działania uważać będzie, którzy zaliczkę powyższą złożą.

Ponieważ we Lwowie zgłoszono 10,000 akcyj, w Krakowie zaś około 8000 akcyj, przeto komitet miał uzasadnioną nadzieję, iż P. T. akcyonaryusze dbając o mienie swoje, przystąpią do działania w jak największéj liczbie i zapewnią złożenie 15,000 sztuk akcyj; niestety jednak doznał komitet gorzkiego zawodu, napotykając na największą ze strony P. T. posiadaczy akcyj obojętność, albowiem w Krakowie złożono dotychczas wkładki za 3,700 akcyj, we Lwowie zaś za 3,800, t. j. dopiero połowę ilości do zwołania ogólnego zgromadzenia potrzebnéj.

Obojętność ta jest tém więcéj zastraszającą, albowiem, jeżeli P. T. akcyonaruysze, usuwając się od wspólnego działania, zmuszą komitet do zawieszenia swoich czynności i rozwiązania się, wartość akcyj dotąd sztucznie podtrzymywana spadnie do nic nieznaczącéj kwoty, a P. T. akcyonaryusze utracą niepowrotnie część majątku swojego.

Aby odwrócić takie nieszczęście, komitet postanowił odezwać się po raz ostatni do P. T. akcyonaryuszów i względnie tych P. T. akcyonaryuszów, którzy chwilowo wkładki zapłacić nie mogą, poprzestać na złożeniu z ich strony pisemnego zobowiązania, iż wkładki te po ukończeniu sprawy zapłacą.

W wykonaniu tych postanowień komitet wzywa:

1) tych P. T. akcyonaryuszów, którzy dotychczas wkładki po 50 kr. nie zapłacili, a zapłacić mają możność, aby wkładkę tę najdaléj do dnia 20 listopada b. r. w kantorze bankierskim Wgo **Tadeusza Tarasiewicza** w rynku głównym w Krakowie złożyli;
2) tych P. T. akcyonaryuszów, którzy na swój koszt na zgromadzenie walne do Pesztu jechać chcą, aby deklaracja pisemną w téj mierze z wyszczególnieniem ilości posiadanych akcyj, najdaléj do dnia 20 listopada b. r. w powyższym kantorze złożyli; nareszcie
3) tych P. T. akcyonaryuszów, którzy obecnie wkładki zapłacić nie mogą, aby najdaléj do dnia 20 listopada b. r. podpisali w powyższym Kantorze zobowiązanie, iż wkładki po 50 kr. od akcyi po ukończeniu sprawy zapłacą.

Jeżeli do dnia 20 listopada b. r. przystąpi do działania dostateczna liczba akcyonaryuszów, komitet zawezwie P. T. posiadaczy akcyj do składania swych akcyj w kasie miejskiéj w Krakowie i poczyni odpowiednie kroki do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia akcyonaryuszów do Pesztu.

Jeżeli zaś P. T. akcyonaryusze i na to wezwanie obojętnością odpowiedzą i do tego terminu nie zbierze się potrzebna ilość akcyj, komitet widząc z żalem niemożność skutecznego działania na przyszłość, zakończy czynności swoje i rozwiąże się, składając całą odpowiedzialność za szkody ztąd wynikłe na tych P. T. akcyonaryuszów, którzy obojętnością swoją zwołanie zgromadzenia ogólnego uniemożebnili.

Nie ulega najmniejszéj wątpliwości, iż po rozwiązaniu komitetu, który agitacją we wszystkich większych miastach kurs akcyj podtrzymuje, akcye stracą swoją wartość i takowéj nie odzyskują, albowiem osoby mocno w całéj sprawie interesowane, nie doznając ze strony akcyonaryuszów żadnego oporu, przeprowadzą na ich niekorzyść najszkodliwsze uchwały, jak to zresztą nastąpiło na ostatnich zgromadzeniach w Peszcie.

Dlatego komitet ponawiając powyższe wezwanie, ma nadzieje, iż takowe nie pozostanie bez skutku i P. T. akcyonaryusze nie będą trwać w obojętności, mając na pamięci tę prawdę: „iż ci tylko prawa nabywają i posiadają, którzy je bronić mają odwagę“.

Od komitetu akcyonaryuszów kolei wschodnio-węgierskiéj.

Kraków 3 listopada 1873. 4718 (2-3)

Dr. F. Wilkosz.
przewodniczący komitetu.

Członkowie komitetu: *Jan Kanty Kirchmayer, Albert Mendelsburg, Dr. Oettinger, Tadeusz Tarasiewicz, Dr. Ferdynand Weigel, Ignacy Żółtowski.*

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.